

KS. FELIKS GRYGLEWICZ

## WIĘŹ Z BOGIEM WEDŁUG CZWARTEJ EWANGELII

Autor czwartej *Ewangelii* łączy ściśle z Jezusem wypowiedzi odnoszące się do życia chrześcijańskiego. Skierowane są one głównie do apostołów, ale w wielu wypadkach Jan tak je zredagował, że odnosiły się i odnoszą nie tylko do jego wiernych w pierwotnym Kościele, ale także do każdego Jezusowego wyznawcy wszystkich czasów. Zainteresujemy się więc nimi, a specjalnie tymi, które mówią o więzi wiernych z Bogiem.

Janowe pojęcia wyrażające pochodzenie wiernych od Boga należą do tej grupy słów, którymi określano związki członków rodziny pomiędzy sobą. Związki te zaczynają się w momencie narodzenia się dziecka i trwają przez całe życie nowego człowieka. Nadprzyrodzona zatem więź z Bogiem wiernego będącego dzieckiem Bożym rozpoczęta w momencie chrztu, trwa przez całą jego życie. Będziemy próbowali określić jej charakter<sup>1</sup>. Zrobimy to częściami począwszy od formuł określających związki słuchaczy i wiernych z Jezusem (1) i zjednoczenie Jezusa z Bogiem Ojcem (2), aby potem omówić trójstronną wzajemną więź Boga Ojca, Jezusa Chrystusa i wiernych (3). Ostatnia część (4) uwypukli najważniejsze momenty więzi wiernych z Bogiem.

1. Najprostsze sformułowania dotyczące związków, jakie istnieją pomiędzy Jezusem a Jego apostołami, znajdują się w alegorii o winnym krzewie (15,1-11)<sup>2</sup>. Na jej początku występuje stwierdzenie, że Jezus jest prawdziwym winnym krzewem, a Jego Ojciec jest właścicielem winnicy. Ojciec dba o swoją własność wycinając latorośle, które nie przynoszą owocu, a te, które owoc przynoszą, oczyszcza i pielęgnuje, by jeszcze lepiej owocowały. Zwraca-

<sup>1</sup> A. Jankowski. *Łaska dziecięstwa Bożego chrześcijan w teologii św. Jana*. AK 55: 1957 s. 26-42.

<sup>2</sup> S. Pisarek. *Winy krzew w Ewangelii św. Jana. Stan badań nad perykopą i jej tekst*. SSHT 2: 1969 s. 19-30.

cając się bezpośrednio do słuchaczy Jezus stwierdził, że oni już są czyści ze względu na naukę, która im była głoszona (w. 1-3).

Drużga część metafory stanowi jedną wielką zachętę, by słuchacze pozostawali w Jezusie, a On w nich. Po pierwszych słowach, które to wyrażają, Jezus użył porównania. Jak winna latorośl nie przynosi owocu sama z siebie, ale tylko wtedy, gdy jest częścią całego krzewu, tak samo oni. Następnie powtórzył stwierdzenie, że On jest winnym krzewem; wyjaśnił ponadto, że Jego słuchacze są latoroślami, a więc tylko ten z nich przyniesie owoc, kto z Nim jest zjednoczony i w Nim przebywa. Bez Niego oni nic nie potrafią uczynić. Do tego doszły dwa obrazy: pierwszy z nich przedstawia latorośl odłączoną od winnego krzewu i jej losy, drugi – to, co nastąpi wtedy, gdy słuchacze będą w Chrystusie przebywali; latorośl odłączona od krzewu uschnie i stanie się pastwą płomieni, słuchacze zaś złączeni z Jezusem będą mogli prosić, a Bóg spełni ich życzenia. Bóg dozna chwały, gdy przyniosą oni wiele owocu, a przez to okażą się prawdziwymi Chrystusowymi uczniami (w. 4-8).

Miłość do Jezusa, w której słuchacze powinni trwać, to ta sama miłość, którą Bóg Ojciec skierował do swojego Syna, a On do nich. Warunkiem tej miłości jest zachowywanie przykazań. Jezus również zachowywał przykazania swojego Ojca i dzięki temu trwa w Jego miłości. Skutkiem jej będzie pełna radość w duszach słuchaczy, którą sprawi sam Bóg (w. 9-11).

O przebywaniu apostołów w Jezusie, a Jezusa w nich, do czego On w różnych formach zachęcał (w. 4ac. 5. 6. 7. 10. 11), można mówić mając na uwadze porównanie z winnym krzewem. Jak się jednak wydaje, metaforę tę trzeba wiązać nie tylko z apostołami, ale także z tymi gminami kościelnymi, w których żył św. Jan i których tradycje oraz życie wiernych uwzględniał przy redagowaniu czwartej *Ewangelii*. W metaforze o winnym krzewie jest wiele bezpośrednich wypowiedzi. Odnoszą się one do apostołów jako słuchaczy Jezusowych słów podczas ostatniej wieczerzy, poza nimi jednak Jan miał na uwadze wiernych, może nawet bardziej niż apostołów<sup>3</sup>. W metaforze tej występują: ta sama atmosfera i te same określenia, które były używane w pierwotnych gminach kościelnych (np. na określenie nauki Chrystusowej i jej głoszenia). Dzięki niej ci, którzy dotychczas byli żydami lub poganami, stali się członkami Kościoła i Chrystusowymi wyznawcami. Jan wiele wysiłku wkładał w to, aby oni wytrwali w wierze.

Zachęty do trwania w wierze, niezrywania związków z Jezusem i z Kościołem zajmują główną część metafory. Ułożono je tak, że po ogólnej zachęcie i po wyjaśniającym porównaniu (w. 4) następują trzy stwierdzenia. Dotyczą one związków z Kościołem i skutków, jakie z nich mogą wynikać. Pierwsze z nich jest ogólnym stwierdzeniem przypominającym, że kto należy do

<sup>3</sup> F. Gryglewicz. *Jezus jako winny krzew*. W: *Egzegeza Ewangelii św. Jana*. Pod red. F. Gryglewicza. Lublin 1976 s. 49-57.

Chrystusa i do Kościoła, „ten przynosi owocu wiele”, a kto poza Nim jest, nie może „uczynić nic” (w. 5)<sup>4</sup>.

Drugie stwierdzenie ma charakter negatywny. Mówi ono, że kto nie wytrwa w wierze w Chrystusa i odpadnie od Kościoła, ten musi się spodziewać tego samego, co spotyka odcięte latorośle: po pewnym czasie znajdzie się w ogniu (w. 6). W tym stwierdzeniu spostrzegamy echo nauk Chrystusowych dotyczących wiecznego losu złych ludzi (np. Mt 18,8; 25,41). Czas terażniejszy czasowników: „zbierają”, „wrzucają” i „pali się” zwraca jeszcze uwagę na to, że ten przykry los może nastąpić natychmiast. Jest więc on także ostrzeżeniem przed zerwaniem związków z Chrytusem i z Kościołem.

Pozytywny jest wydzźwięk trzeciego stwierdzenia mówiącego, że wszystkie modlitwy wiernych będą wysłuchane, jak również to, że oni przyniosą wiele owocu. Przez to wierni okażą się prawdziwymi uczniami Chrystusa, przez to równocześnie Bóg Ojciec będzie uwielbiony (w. 7-8). W ostatnim stwierdzeniu zauważamy obecność pierwszego spośród trzech warunków, które są konieczne do zachowania więzi z Chrytusem i z Kościołem. Jest to trwanie przy Chrytusowej nauce (w. 7). Zaraz za nim jednak następuje warunek drugi – miłość (w. 9), a potem zachowywanie Chrytusowych przykazań (w. 10). Były to polecenia dotyczące wiary i postępowania, wśród nich było również zachowywanie Bożych przykazań znanych ze Starego Testamentu, tak jednak interpretowanych, jak je w swoim postępowaniu i w swoich naukach, których przykład mamy w kazaniu na górze, interpretował Jezus<sup>5</sup>.

To wszystko odnosiło się do trwania w wierze, pojmowanego jako nieodstępowanie od niej, niezrywanie więzi z Chrytusem i z Kościołem. Ten aspekt znaczeniowy słowa „trwać” najwyraźniej został podkreślony w ostrzeżeniu przypominającym los suchych latorośli (w. 6). Słowo to jednak w metaforze o winnym krzewie ma głębsze znaczenie, obejmuje ono bowiem nie tylko trwanie wiernych w Kościele, ale także przebywanie Chrytusa w wiernych. O tym przebywaniu mówi pierwsza zachęta do wytrwania (w. 4), a potem wypowiedź powtarzająca, że Chrytus jest winnym krzewem i dodająca stwierdzenie, że wierni są Jego latoroślami (w. 5). W dalszej części metafora mówi jeszcze o Jego „słowach”, które w wiernych będą trwałe (w. 7), o Jego miłości (w. 9. 10) i wreszcie o Jego radości (w. 11)<sup>6</sup>. W tym aspekcie uwydatnia ona nadprzyrodzony charakter chrześcijańskiego życia tych, którzy do Kościoła należą.

<sup>4</sup> J. Leal. *Sine me nihil potestis facere*. „Semana biblica espanola” 11: 1952 s. 483-498.

<sup>5</sup> O. Prunet. *La morale chrétienne d'après les écrits johanniques*. Paris 1957 s. 24-27; N. Lazure. *Les valeurs morales de la théologie johannique*. Paris 1965 s. 119-159.

<sup>6</sup> Łączność wiernych z Jezusem i z Bogiem za pośrednictwem przymiotów, które ich charakteryzują, wyliczają: R. Schnackenburg. *Die Johannesbriefe*. 2. Aufl. Leipzig 1963 s. 66; T. E. Pollard. *The Father-Son and God-Believer Relationships according to St. John: a Brief Study of John's Use of Propositions*. W: *L'Evangile de Jean*. Ed. M. de Jong. Gembloux 1977 s. 368.

Wzajemne przebywanie w sobie Jezusa i wiernego było również wzmiankowane w przemówieniu w Kafarnaum (6,26–59) jako skutek spożywania ciała i picia krwi Jezusa. Na początku tego przemówienia Jezus mówił o chlebie jako o symbolu swojej osoby. On jest prawdziwym chlebem, który zstąpił z nieba i który daje życie światu (w. 32). Kto je ten chleb, nie jest głodny i nie ma pragnienia (w. 35), ma natomiast w sobie życie (w. 53), a skutkiem tego nie umrze (w. 50); gdyby nawet umarł, Jezus wskrzesi go w dniu ostatecznym (w. 54). Jezus żądał przy tym wiary w siebie, On bowiem z nieba zstąpił (w. 50. 51. 53) jako prawdziwy chleb z nieba (w. 32). Manna nie była prawdziwym chlebem z nieba, a ci, którzy ją jedli, poumierali (w. 32, 49. 50. 53).

W dalszej części przemówienia myśl o chlebie została rozwinięta i sprecyzowana. Chlebem jest ciało Jezusa wydane za życie świata, a ludziom udziela go On sam (w. 51). Jezus mówił przy tym o napoju, którym jest Jego własna krew, a domagał się już nie wiary, ale jedzenia Jego ciała i picia Jego krwi. Obiecywał zaś, że ten, „kto spożywa moje ciało i pije moją krew, we mnie przebywa, a ja w nim” (6,56).

W dwóch streszczonych wypowiedziach Jezusowych wzajemne przebywanie w sobie Jezusa i wiernych zostało przedstawione w sposób obrazowy, choć obrazy same są całkowicie różne. W pierwszym przedstawiony został winny krzew, którego latorośle muszą być z pnem złączone i z nim stanowić całość, aby mogły przynosić owoc; w drugim jest to przyjęcie w siebie ciała i krwi Jezusa na sposób spożywania i picia. W obrazie winnego krzewu oprócz tej treści dochodzą do głosu: zachęta, „trwajcie we mnie, a ja w was”, a po niej ostrzeżenie, że „jak latorośl nie może przynieść owocu, jeżeli nie będzie pozostawała w winnym krzewie, tak i wy, jeżeli nie będziecie trwali we mnie” (w. 4); ponowne ostrzeżenie: „jeżeli kto nie będzie przebywał we mnie, zostanie wyrzucony [...]” (w. 6) i nowa zachęta: „trwajcie w mojej miłości” (w. 9), obok tego zaś wyjaśnienia: „kto trwa we mnie, a ja w nim [...] przynosi owoc obfity” (w. 5), „jeżeli będziecie trwali we mnie, a słowa moje w was będą trwałe, będziecie prosili, czego tylko będziecie pragnęli, a spełni się to dla was” (w. 7) oraz: „jeżeli będziecie zachowywali moje przykazania, będziecie trwali w mojej miłości”; do tego został dodany przykład: „jak ja zachowałem przykazania mojego Ojca i trwam w Jego miłości” (w. 10). W zachętach tych, ostrzeżeniach i wyjaśnieniach powtarza się zwrot złożony z dwóch części, z których pierwsza w ramach krótkiego tekstu metafory siedem razy z drobnymi zmianami powtarza słowa Jezusa: „trwajcie we mnie”, lub równoznaczne „trwajcie w mojej miłości” (w. 9-10); druga część występuje cztery razy<sup>7</sup> i powtarza słowa: „a ja w was” lub równoznaczne: „a słowa moje w was będą trwałe” (w. 7), „będziecie trwali w mojej miłości (w. 10).

<sup>7</sup> Wskazanie na przykład Jezusa w w. 10 stanowi drugą część wyjaśnienia.

Niezależnie od wynikającej z treści obrazu konieczności aby latorośle były zrosnięte z pnem winorośli i z nim razem stanowiły krzew, którego zadaniem jest przynoszenie owocu, tyle razy i w różny sposób powtarzane Jezusowe wypowiedzi o obowiązku przebywania w Nim robią wrażenie nakazu, którego pierwsza część ma znaczenie podstawowe, a druga jest jego uzupełnieniem. Ona jednak stanowi uzasadnienie dla bezwzględnego obowiązku utrzymywania więzi z Jezusem. Został on sformułowany w słowach: „ponieważ beze mnie nie możecie uczynić nic” (w. 5).

Omawiana tylokrotnie występująca dwuczęściowa wypowiedź występuje również tam, gdzie Jezus mówił o obowiązku spożywania ciała i picia Jego krwi (6,53-58). W tym kontekście, mając na uwadze życie wieczne, z drobnymi zmianami najpierw występuje ona w formie negatywnej (w. 53), a potem pozytywnej (w. 54); nadto po stwierdzeniu, że Jezusowe ciało jest prawdziwym pokarmem, a Jego krew jest prawdziwym napojem (w. 55), następuje stwierdzenie, że „kto spożywa moje ciało i pije moją krew, we mnie przebywa, a ja w nim” (w. 56).

Stwierdzenie to zostało wyrażone formułą spotykaną w metaforze o winnym krzewie. Gdy jednak tam uwaga była skoncentrowana na latoroślach, które oznaczały apostołów i uczniów, a nawet wiernych, dlatego w sposób naturalny z obrazu wynikały zachęty do utrzymywania istniejącej, wzmiankowanej już wcześniej, osobowej więzi z Jezusem i do niezrywania jej, tutaj kontekst mówi o ciele i krwi przekonując, że to jest prawdziwy pokarm i napój, a przy tym Jezus nie tylko zachęca, ale wprost nakazuje ich spożywanie i picie. W sposób naturalny z tego kontekstu powinno wynikać nie dalsze przebywanie wiernego w Jezusie, ale na pierwszym miejscu zapoczątkowanie obecności Jezusa w wiernym lub wejście jej w głębszy etap, a ewentualnie w formie uzupełnienia przebywanie wiernego w Jezusie. Znana nam formuła powtórzona w eucharystycznym kontekście wprowadziła niedokładność<sup>8</sup>, która zdradza, że autor posłużył się starą formułą, która ze względu na swoją prostotę i kontekst w metaforze o winnym krzewie może pochodzić od samego Jezusa, a jako taka była przechowywana w kościelnej tradycji. Wyrażała ona naturalne pragnienie Jezusa, które później nabrało teologicznej treści, by Jego słuchacze byli z Nim związani. Ponadto wskazywała ona na podstawową rolę Jezusa w tej nadprzyrodzonej więzi, która zawiązała się pomiędzy Nim a wiernym, a potem wzrasta, gdy wierny spożywa Jego ciało i pije Jego krew.

W jednym i drugim tekście za wzór dla postępowania wiernych podane zostało postępowanie Jezusa. W eucharystycznym kontekście podano zapewnienie, że „jak mnie posłał żyjący Ojciec, a ja żyję dla Ojca, tak i ten, kto mnie spożywa, będzie żył dla mnie” (6,67). W metaforze zaś poza porównaniem do

<sup>8</sup> O tej niedokładności wspomina R. Borig (*Der wahre Weinstock*. München 1967 s. 205).

winnego krzewu (15,4) podano drugie – do postępowania Jezusa: „jeżeli będziecie zachowywali moje przykazania, będziecie trwali w mojej miłości tak, jak ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości” (15, 10)<sup>9</sup>.

2. Przebywanie wiernych w Jezusie, a Jezusa w wiernych nie wyczerpuje tych duchowych, nadprzyrodzonych związków, które powinny charakteryzować chrześcijańskie życie wiernych. Zgodnie z Janowym ujęciem poza zachętami, które wynikały z obrazowych treści, Jezus zwracał uwagę słuchaczy na swoje zjednoczenie z Bogiem Ojcem. Poza powoływaniem się Jezusa na swój przykład Jan zanotował dwie Jego wypowiedzi na ten temat. W jednej z dyskusji Jezus domagał się od Żydów wiary, bo dzięki niej dojdą do przekonania i będą pewni, że „Ojciec jest we mnie, a ja w Ojcu” (10, 38). W sformułowaniu tym (por. 17, 21) wzajemne związki Boga Ojca z Jezusem zostały podobnie określone, jak – w znanej nam klasycznej formule – związki wiernych z Jezusem. W odwrotnym układzie tę samą treść Jan podał w przemówieniu na ostatniej wieczerzy, „że ja w Ojcu, a Ojciec jest we Mnie” (14, 10-11), przy czym także powoływał się On poza nauczaniem przede wszystkim na czyny, które spełniał, a które pochodziły od Ojca.

3. Wiąż wiernych z Jezusem i zjednoczenie Jezusa z Bogiem Ojcem nie były dwoma niezależnymi od siebie pozycjami. Gdy zjednoczenie Jezusa z Bogiem stało się przykładem dla więzi wiernych z Jezusem przede wszystkim na odcinku miłości (por. 15, 10), omówione wypowiedzi rozwinęły się i objęły w jednej formule elementy składające się na obydwie formuły poprzednie – dzięki temu też uściśliła się treść, którą one wyrażały. Ponadto bardzo wyraźnie zostały podkreślone boskie aspekty osoby Jezusa (np. 1,1; 20, 28; por. 1 J 5, 20) i Jego równość z Bogiem Ojcem. To, co dotychczas łączyło słuchaczy z Jezusem, a Jezusa jednoczyło z Bogiem, nabrało charakteru przygotowawczych elementów właściwej więzi (trójstronnej), którą odtąd wierni byli złączeni nie tylko z Jezusem, ale także z Bogiem Ojcem, która też odtąd przybrała wyłącznie nadprzyrodzoną treść. Takie sformułowania Janowe nie są już zachętami, ostrzeżeniami i wyjaśnieniami wynikającymi z obrazowych treści, ale określają równocześnie aktualny stan, postulaty na przyszłość i horyzonty, które wierni osiągnęli już, ale które też powinni coraz dalej rozszerzać, ciągle umacniać i coraz bardziej pogłębiać.

Na zakończenie jednej z części przemówienia Jezus obiecał apostołom, że „w owym dniu” – tj. gdy On zmartwychwstanie – oni przekonają się, że „ja w Ojcu moim jestem, a wy we mnie i ja w was” (14, 20). Na to ogólne trójstronne sformułowanie składa się klasyczna formuła o więzi wiernych z Jezusem, na której początku umieszczono formułę wyrażającą zjednoczenie

<sup>9</sup> G. de Dinechin. *Kathos. La similitude dans l'Évangile selon saint Jean*. RSR 38:1970 s. 195-238.

<sup>10</sup> J. Giblett. *Jésus et le Père dans le IV<sup>e</sup> Évangile*. „Recherches bibliques” 3:1958 s. 111-130.

Jezusa z Bogiem Ojcem. Dzięki temu część pierwsza, która stojąc samodzielnie wyrażała przede wszystkim wzór dla związków wiernych z Jezusem obejmujący (jak w 17, 21) zarówno zakres duchowej więzi, jak i elementy składające się na jego treść, tutaj zlała się z formułą klasyczną w jedną całość. Zaczęła też wyrażać, oprócz treści właściwej oddzielnie dla każdej części, jeszcze to, że wierni będąc z Jezusem złączeni, przez Niego łączą się z Bogiem Ojcem.

Dalsze wypowiedzi Jezusa z trójstronną formułą mieszczą się w tematach dotyczących miłości i jedności. Najpierw zatem to ogólnie brzmiące sformułowanie o więzi (14, 20) zostało uściślone jako wzajemna więź w miłości. Dwie wypowiedzi tak charakteryzujące trójstronną więź z Bogiem następują zaraz po sformułowaniu ogólnym (w. 21. 23). Obydwie one najpierw zgodnie z tym, co było już wcześniej powiedziane (np. 13, 34; 14, 15; 15, 10), określają tego, kto miłuje Jezusa Chrystusa. Jego miłość zasadza się przede wszystkim na zachowaniu Jezusowych nauk (w. 23), a specjalnie na przestrzeganiu Jego poleceń (w. 21). Dzięki temu będzie on przedmiotem umiłowania ze strony Boga Ojca, a także Jezus będzie go miłował i coraz lepiej mu się objawiał (w. 21). Drugie z tych sformułowań, zamiast wzmianki o miłości Jezusa do niego skierowanej, zwraca uwagę, że wspólną czasownikową formą objęci: Bóg Ojciec i Jezus Chrystus przyjdą do niego i będą u niego przebywali (w. 23).

W wypowiedziach tych zamiast czasownika „przebywać” – stale występującego w formule klasycznej (wyjątkowo też w 14, 10c) – i „jestem”, określających zjednoczenie Jezusa z Bogiem Ojcem<sup>11</sup>, wprowadzono słowo „miłować” (por. 17, 23. 26); również wzmianka o Bogu Ojcu znalazła się pomiędzy dwiema częściami mówiącymi o miłości wiernego do Jezusa i odwrotnie. Na skutek tego w pierwszej wypowiedzi (w. 21) wierny stał się postacią centralną. Ku niemu skierowana jest miłość zarówno Boga Ojca, jak i Jezusa Chrystusa, któremu też Jezus dzięki wzajemnej miłości i na jej gruncie pozwoli dochoǳić do coraz dokładniejszego poznania swojej istoty, życia i nauki, a przede wszystkim tę ostatnią coraz lepiej wprowadzać w życie.

W wypowiedzi drugiej (w. 23) centralną postacią stanowią razem Bóg Ojciec i Jezus Chrystus, którzy miłością odpłacają za miłość. Ich odpowiedź na wynikające z miłości zachowywanie Jezusowej nauki i przestrzeganie Jego zaleceń została wyrażona pod obrazem zamieszkania u wiernego. Zwrot „u niego” (greckie *para*) należy do obrazowej wypowiedzi i wyraża tę samą treść, która w sformułowaniach dotyczących więzi mieściła się w partykule „w” (np. w was, greckie *en hymin* – w. 20)<sup>12</sup>. Obraz ten nawiązuje do obecności Bożej w wybranym narodzie, którą obiecywali starotestamentowi prorocy (np. Ez 37, 26 n.; Za 2, 14; por. Ap 21, 3. 22 n.), wyraża zaś pogłębiające się na wzajemnej

<sup>11</sup> W 14, 11, 20 orzeczenia trzeba się domyślać.

<sup>12</sup> M.-J. Lagrange, *Evangile selon Saint Jean*. Ed. 4. Paris 1927 s. 389.

miłości oparte uświęcenie wiernego dzięki więzi i współżyciu z Bogiem i w Jezusie Chrystusie, stałą opiekę i prowadzenie do wiecznego życia.

W zakończeniu modlitwy arcykapłańskiej (17, 20-26) Jezus skoncentrował się przede wszystkim na prośbach o jedność wiernych pomiędzy sobą<sup>13</sup>. Przykładem zaś dla niej powinna być ta jedność, która wzajemnie łączy ze sobą Boga Ojca i Jezusa Chrystusa. Tekst arcykapłańskiej modlitwy w związku z tym przekazuje trzy prośby<sup>14</sup>: o zjednoczenie wiernych, które będzie świadectwem posłannictwa Chrystusa (w. 20-21)<sup>15</sup>, o jedność, dzięki której świat będzie mógł poznać boskie posłannictwo Chrystusa i miłość Bożą (w. 22-23) oraz prośbę, by w wiernych była miłość Boża i Chrystus (w. 26)<sup>16</sup>.

Pierwsza z tych prośb zwraca uwagę na późniejsze generacje wiernych i wyraża modlitwę, by oni „wszyscy stanowili jedność” taką samą, „jak Ty, Ojczy, we mnie, a ja w Tobie” W przykładzie dochodzi do głosu formuła o więzi wiernych z Jezusem przeniesiona na związki Jezusa z Bogiem Ojcem, a powtórzona za słowami z dyskusji podczas święta poświęcenia świątyni (10, 38). Do tego jednak zostało dodane uzupełnienie: „aby oni również w nas jedność stanowili” Zjednoczenie zatem wiernych pomiędzy sobą nie tylko musi się wzorować na zjednoczeniu boskich osób ze sobą, ale też jest w nie wciągnięte. Wiernych pomiędzy sobą łączą te same związki, które jednoczą Boga Ojca z Synem Bożym. Nie ma więc dwóch różnych więzi, ale jest tylko jedna, wiążąca ze sobą Boga i wiernych poprzez Jezusa Chrystusa<sup>17</sup>.

Zakończenie „aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś” (w. 21), prawdopodobnie z drobnymi zmianami powtarza wcześniejszy fragment (w. 23). Obydwa one podkreślają misyjne wysiłki Janowych gmin kościelnych, którym jedność i wzajemna miłość były potrzebne.

Tekst drugiej prośby (w. 22-23) łączy się bezpośrednio z wierszem 19. Jezus przypomniał w niej, że nie tylko przez mękę i krzyż samego siebie poświęcił w ofierze za swoich uczniów, „aby i oni byli uświęceni w prawdzie”, ale też pozwolił, aby uczestniczyli w chwale Jego zmartwychwstania – kiedy to Jezus na nowo otrzymał tę pełnię boskiego życia, którą miał w preegzystencji. Uczniowie będą posiadali to życie w przyszłym świecie, ale już teraz ono jest ich udziałem w dużym stopniu<sup>18</sup>, im więcej zaś ono w nich pogłębiać się

<sup>13</sup> J. L. D' Aragon, *La notion johannique de l'unité*. ScE 11:1959 s. 111-119; J. F. Randall. *The Theme of Unity in John 17, 20-23*. EThL 41:1965 s. 373-394.

<sup>14</sup> Prośby te stanowią szczytowy punkt całej czwartej *Ewangelii*. Zob. C. H. Dodd. *L'interprétation du quatrième Evangile*. Paris 1975 s. 529.

<sup>15</sup> R. Schnackenburg (*Das Johannesevangelium III*. Freiburg 1975 s. 215) podaje wiele przekonujących argumentów świadczących, że prośba ta pochodzi z drugiej ręki.

<sup>16</sup> Przypuszcza się, że zwrot „i ja w nich” stanowi uzupełnienie tekstu, który był wcześniej napisany.

<sup>17</sup> F. Mussner. *Zoe. Die Anschauung vom Leben im vierten Evangelium in der Berücksichtigung der Johannesbriefe*. München 1952 s. 152.

<sup>18</sup> A. Feuillet. *La participation actuelle à la vie divine d'après le quatrième évangile*. StEv 1:1959 s. 295-308.



będzie, tym doskonalszą jedność będą oni stanowili. Dążenie do pełnej i doskonałej jedności jest cechą charakterystyczną ich życia. Po niej świat pozna, że Jezus jest Bożym wysłannikiem, a oni są przez Boga tak bardzo umiłowani, jak umiłowany był Syn Boży, Jezus Chrystus<sup>19</sup>.

W ostatniej prośbie (w. 26) Jezus przypomniał, że uczniom swoim objawił Boga. Obiecał też, że nadal objawiać im Go będzie, zapewne przez Ducha Świętego, który będzie obecny w Kościele. Wierni zatem będą dzięki temu coraz lepiej poznawali istotę Boga, przy czym coraz silniej i coraz głębiej będą wciągani w nadprzyrodzoną więź z Bogiem. Dzięki temu zaś, że do istoty Boga należy miłość, wierni będą uczestniczyli w miłości, którą Bóg ma do swojego Syna. Tej duchowej nadprzyrodzonej miłości nie może im brakować nigdy, ona bowiem łączy z Bogiem, z Chrystusem i z braćmi, ona też jest podstawą zjednoczenia i ona wiąże dotychczas luźno stojące człony w jedną całość; jedność dzięki temu wytworzona przede wszystkim w miłości się przejawia.

Zwrot „i ja w nich” kończący ostatnią prośbę można uważać za uzupełnienie, gdyż powtarza on drugą część klasycznej formuły o więzi. Zwrot ten jednak, choć mówiła o tym miłość Boża skierowana do Jezusa Chrystusa i do wiernych, wyraźnie przypomina obecność Chrystusa w Kościele oraz rolę, jaką On spełnia wobec wiernych.

Ostatnia prośba arcykapłańskiej modlitwy powiązała wzajemną jedność wiernych, o którą Jezus się modlił, z tą miłością, w której wyrażała się ich więź z Bogiem i z Chrystusem<sup>20</sup>. Jeżeli zaś – zgodnie z Janowymi sformułowaniami w czwartej *Ewangeli* – można mówić o miłości tylko u tych wiernych, którzy zachowują Jezusową naukę i Jego zalecenia, to musimy stwierdzić, że miłość najpierw koncentruje w sobie wszystko, co najlepsze w chrześcijańskim życiu, a potem kieruje wierne w stronę Boga, by z Nim go złączyć za pośrednictwem Chrystusa.

4. Trzy aspekty nadprzyrodzonych związków z Bogiem, na które wskazaliśmy, mogą być wyrazem rozwoju teologicznej myśli, przede wszystkim jednak rzucają światło na ich charakter, który można zauważyć już w samych sformułowaniach. W klasycznej formule o wzajemnej więzi wiernych z Jezusem występuje zawsze grecki czasownik – *meno* (przebywać, trwać), zjednoczenie Jezusa z Bogiem Ojcem było wyrażane czasownikiem „jest”, w trójstronnych zaś sformułowaniach część obejmująca stosunek Jezusa do Boga nie ma żadnego czasownika, część natomiast odnosząca się do wiernych wyraża życzenie, „aby byli” oni we wzajemnej miłości i w zjednoczeniu pomiędzy sobą tacy, jak Bóg Ojciec i Jezus Chrystus.

<sup>19</sup> W. Thüsing. *Die Bitten des johanneischen Jesus in dem Gebet Joh 17 und die Intentionen Jesu von Nazaret*. W: *Die Kirche des Anfangs. Festschrift für H. Schürmann*. Leipzig 1977 s. 322–330.

<sup>20</sup> A. Feuillet. *Le mystère de l'amour divin dans la théologie johannique*. Paris 1972 s. 53–58.

Czasownik „jest” wyraźnie wspomniany lub tylko domyślny wyraża stan<sup>21</sup> W wypowiedziach dotyczących interesującej nas więzi Jan odnosił go tylko do Boga. Stan ten nie ogranicza się więc tylko do sytuacji aktualnej, obejmuje on zarówno przeszłość, jak i przyszłość, wyraża stan, który się nie zmienia a którego różne aspekty (np. miłość) w aktualnej sytuacji mogą wyraźniej dojść do głosu.

Wierni stale znajdowali się w zmieniającej się sytuacji, dlatego do nich odniesione zostały zachęty, ostrzeżenia i życzenia wyrażone greckimi czasownikami *meno* i *eimi* (postawionymi w odpowiedniej gramatycznej formie)<sup>22</sup> Obydwa czasowniki uwzględniają aktualny stan, ale ich uwaga jest skierowana na przyszłość Pierwszy z nich – *meno*<sup>23</sup> wyraża przede wszystkim pragnienie przedłużenia tego stanu, który uważa się za dobry; drugi zaś – *eimi*, choć z zasady wyraża tylko stan aktualny (ze względu na formę gramatyczną, w której go postawiono niezależnie od tego, jaki jest obecny stan), kładzie nacisk na to, co ma nastąpić, a co wierni powinni osiągnąć W Janowym ujęciu formuł o więzi z Bogiem obydwie te czasowniki mają wysoce etyczny charakter i kładą nacisk na postawę wiernego przejawiającą się w praktycznym jego życiu. Pierwszy z nich (*meno*), stwierdza istnienie związków pomiędzy wiernymi a Jezusem, ale też przypomina, że Chrystusowy wyznawca ma obowiązek stałego czuwania i podejmowania wysiłków ciągle na nowo, by ta więź się nie zerwała. W tym słowie mieści się obowiązek dochowywania wierności Jezusowi i Jego nauce, a także obowiązek wytrwałego utrzymywania moralnej postawy, nie brak mu zaś nawet eschatycznych aspektów Dzięki gramatycznej formie czasownik *eimi* zaczął polecać wiernym, by przez coraz lepsze religijne życie i uświęcanie się, poznanie Boga i współżycie z Nim usiłowali pogłębiać miłość i wzmacniali wzajemną jedność (14, 21-23; 17, 20-23. 26). Odnosi się wrażenie, że Jan, mimo korzystania z tego czasownika, chciał zapomnieć o aktualnym pod tym względem stanie faktycznym i jego niedociągnięciach.

W tej więzi, która łączy Boga Ojca, Jezusa Chrystusa i wiernych<sup>24</sup>, każdy spełnia swoją rolę. Bóg Ojciec przekazuje swoje nadprzyrodzone życie, okazuje miłość nie tylko swojemu Synowi, z którym stale jest zjednoczony, ale również wiernym, o których się troszczy, których uświęca i jednoczy, którym się daje coraz lepiej poznać.

Rola Jezusa poza wzmiankami, w których występuje On razem z Bogiem

<sup>21</sup> J. M. Casabó Suqué. *La teologia moral en san Juan*. Madrid 1970 s. 260 n.

<sup>22</sup> M. Vellanicca. *The Divine Sonship of Christians in the Johannine Writings*. Roma 1977 s. 94-97

<sup>23</sup> G. Pecorara. *De verbo „manere” apud Johannem*. DThP 40:1937 s. 159-171; F. Hauck. *Meno*. TWNT IV 578-581; J. Heise. *Bleiben. Menein in den johanneischen Schriften*. Tübingen 1967 s. 44-103; Casabó Suqué, jw. s. 202-206.

<sup>24</sup> Pollard, jw. s. 363-369; D. Mollat. *Saint Jean maître spirituel*. Paris 1976 s. 131-137

Ojcem, nie została bliżej określona; przemilczano ją nawet w metaforze o winnym krzewie i w eucharystycznym przemówieniu. Ze słów o ciele i krwi jako pokarmie wynika, że obecność Jezusa w wiernym jest nieodzowna do tego, by on mógł nie tylko kontynuować (por. 6, 53. 54), ale nawet osiągnąć duchowe, nadprzyrodzone życie (por. w. 54. 58). Cała metafora o winnym krzewie jest nastawiona na przynoszenie owocu przez wiernych. Nigdzie nie wspomniano o tym, co to są za owoce; obraz jednak sam wskazuje na to, że rolą Jezusa w procesie ich zawiązania się, wzrastania i dojrzewania musi być rola pnia, z którym latorośle są złączone. Rolę tę próbował określić św. Paweł w obrazie ciała Chrystusa i Jego głowy, jako łączenie wszystkich członków ze sobą i zaopatrywanie ich w pokarm potrzebny im do życia i wykształcenia owoców (Kol 2, 19; Ef 4, 16). Wydaje się, że Jan mając na uwadze więź z wiernymi mógł Jezusowi przypisywać tę samą rolę w formowaniu chrześcijańskiego życia swych wiernych<sup>25</sup>. Nadto w więzi wiernego z Bogiem Jezus zajmuje centralne stanowisko<sup>26</sup>. Dzięki Niemu i tylko przez Niego wierny ma dostęp do Boga, a Bóg tylko przez swojego Syna kontaktuje się z wiernymi i ze światem<sup>27</sup>. Zatem w Janowym ujęciu Jezus jest pośrednikiem, przez którego od Boga do wiernych przepływa nadprzyrodzone życie, a od wiernych do Boga – modlitwy. Ponadto miłość wzajemna krąży przez Niego w jedną i drugą stronę.

Wszyscy ludzie, a przede wszystkim wierni, w tej więzi, która łączy ich z Bogiem, nie tylko są przedmiotem troski Boga i starań Jezusa, nie tylko od Boga przyjmują nadprzyrodzone życie i objawy miłości, ale także ze swej strony robią wszystko, aby wykształcić owoce chrześcijańskiego życia przez zachowywanie przykazań, osobiste coraz dalej i głębiej idące uświęcanie się i poznanie Boga oraz przez wzajemną miłość i jedność wzorującą się na współżyciu Boga Ojca i Syna Bożego. Te ich starania powinny iść tak daleko, żeby wspomniane owoce zauważyli nawet niewierzący i widzieli w nich Boże działanie.

Tak pojęta więź wiernych z Jezusem Chrystusem i z Bogiem Ojcem spełnia wszystkie warunki tego, co Grecy nazywali nie *metoche* (uczestniczenie), ale *koinonia* (współdział). *Metoche* wyrażała stosunek do istoty wyższej (np. do bóstwa) i zwracała uwagę, że człowiek korzysta z jego łaskawości<sup>28</sup>. *Koinonia* natomiast obejmowała stosunki pomiędzy równymi partnerami i wyrażała ich wzajemny, czynny udział w tym, co było im wspólne<sup>29</sup>. W słowie

<sup>25</sup> Borig, jw. s. 237-246.

<sup>26</sup> B. Lindars. *The Gospel of John*. London 1972 s. 327.

<sup>27</sup> Casabó Suqué, jw. s. 271-273.

<sup>28</sup> H. Hanse. „Gott haben” in der Antike und frühen Christentum. Berlin 1939 s. 66-77.

<sup>29</sup> J. Y. Campbell. *Koinonia and its Cognates in the New Testament*. JBL 51:1932 s. 352-380; K. Jewett. *The Word koinonia*. „Eternity” 16:1965 s. 33-37; M. McDermott. *The Biblical Doctrine of koinonia*. BZ 19:1975 s. 64-77, 219-233.

tym mieści się nie tylko pojęcie wewnętrznych, duchowych i bardzo ścisłych więzi, bardziej ścisłych aniżeli te związki, które łączą ze sobą towarzyszy, współpracowników, a nawet przyjaciół<sup>30</sup>, ale także podniesienie wiernych na wyższy poziom (por. 15, 14-15), na którym mogą współżyć z Bogiem. W czwartej *Ewangelii* jednak słowo *koinonia* na określenie więzi wiernego z Bogiem nie zostało użyte. Występuje ono dopiero w *1 Liście św. Jana* (1, 3. 6. 7).

Więź wiernych przez Jezusa z Bogiem jest ideą wyłącznie Janową. Nie tylko odbiega ona od współczesnych pogańskich religijno-filozoficznych dążeń do zjednoczenia się z bóstwem, ale nawet różni się od starotestamentowych i judejskich wyobrażeń o związkach Jahwe z narodem wybranym, jak również od Pawłowych koncepcji o Chrystusie i Kościele<sup>31</sup>. Jan bowiem stojąc na gruncie wiary za najważniejsze uważał przestrzeganie Jezusowych nauk, a kładł nacisk na praktycznie stosowaną miłość. Przez to wyraża się ta więź, w której łączą się współpracują ze sobą Bóg Ojciec, Jezus Chrystus i wierni po to, aby oni wykształcili w sobie owoce chrześcijańskiego, doskonałego życia.

## THE BONDS WITH GOD ACCORDING TO THE FOURTH GOSPEL

### Summary

Aiming at the characterization of John's approach to the relationships of the faithful and God, the author has discussed the connections of the listeners and the faithful with Jesus, the unification of Jesus and God the Father as well as the triangular mutual bonds of God the Father, Jesus Christ and the faithful, and then the meaning of the expressions *meno en* and *eimi en*, as well as the participation of particular persons in the bonds.

<sup>30</sup> F Hauck. *Koinonos*. TWNT III 798; H. Seesemann. *Der Begriff koinonia im Neuen Testament*. Giessen 1953 s. 3. uw. 1; Hanse, jw. s. 77 n.

<sup>31</sup> Zob. Schnackenburg. *Die Johannesbriefe* s. 66-72; Borig, jw. s. 79-194; Schnackenburg. *Das Johannesevangelium* s. 118-122.